

## 1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 25 II 2007 (C)

### Pokusa – może doprowadzić do grzechu

Czterdziestodniowy czas Wielkiego Postu nawiązuje do 40 lat wędrówki Narodu Starego Przymierza przez pustynię oraz przypomina okres 40 dni pobytu Pana Jezusa na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła. W jednym i drugim przypadku tłem wydarzenia jest pustynia, oaza ciszy i spokoju, a zarazem miejsce wielu braków, zwłaszcza pożywienia, bez którego człowiek nie może żyć. Trudną sytuację człowieka potrafi wykorzystać zły duch i jawi się jako pokusa. Przykładem jest opis podany w dzisiejszej ewangelii (Łk 4,1-13). Szatan sugestywnie kusi człowieka, bo on człowieka nienawidzi za to, że Bóg stworzył go na swoje podobieństwo (Rdz 1,26). Jedyne nienawiścią wobec człowieka da się wytłumaczyć scenę kuszenia w raju (Rdz 3,4-5). Świadczy ona o nienawiści i zazdrości szatana względem Boga – Stwórcy i człowieka. Walkę podjętą przez szatana człowiek przegrał. Od tego czasu człowiek był i jest stale narażony na nowe pokusy ze strony złego ducha. Historia narodu wybranego wymienia wiele wydarzeń, które były konsekwencją wpływu złego ducha na ludzi. „Na kogo to gniewał się przez lat czterdzieści? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, a których trupy rozrzucił po pustyni? Którym to zaś poprzysiągł, że nie wejdą do Jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy nie byli posłuszni? Widzimy zatem, iż nie mogli wejść z powodu niedowiarstwa” (Hbr 3,17-19). Człowiek, jak się okazało, nie mógł o własnych siłach zwyciężyć szatana. Ostateczną walkę z szatanem podjął Syn Boży, Mesjasz i Zbawiciel, „bowiem Chrystus umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni” (Rz 5,6). Ewangelia dzisiejsza opowiada o pierwszym etapie walki Chrystusa z szatanem, a przecież było ich tak wiele podczas ziemskiej działalności Pana Jezusa. Jego wrogowie posądzali Go, że jest w układach z diabłem. „„On tylko mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy» – mówili. „Jezus, znając ich myśli rzekł do nich: Każde królestwo od wewnątrz skłócone pustoszeje [...] Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam ze z sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo? [...] Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to

istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Mt 12,24-28). Św. Jan Chryzostom, zastanawiając się nad treścią dzisiejszej ewangelii, napisał: „Chrystus po to dał się kusić, aby nam ukazać, jak mamy zwyciężyć” Pokusa nie jest grzechem, chociaż może grzech spowodować. Rodzaje pokus, z jakimi pojawił się zły duch na pustyni, odpowiadają trzem najbardziej dostrzegalnym w naszym życiu słabościom, jako skutkom grzechu pierworodnego: chęci posiadania, używania i panowania. W tekstach Pisma św. musimy odnaleźć prawdę o nas samych: kuszonych, upadających czy zwyciężonych. Wprawdzie przedmiot kuszenia Chrystusa znacznie różni się od zwyczajnych ludzkich pokus, niemniej postawa, jaką On zajął wobec nich, jest wciąż i dla nas aktualna. Prośmy Chrystusa, który „stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8,9), aby uchronił nas przed pokusą zdobywania chleba w sposób niegodny człowieka wierzącego, bo niezgodny z prawem Bożym. Niech nas Bóg strzeże przed niebezpieczną pokusą próżności i niekontrolowanej chęci posiadania, a nauczy poprzestawiania na tym, co konieczne. Teksty liturgiczne Wielkiego Postu zachęcają nas do praktykowania wyrzeczeń, umartwienia i ascezy. Przez pokutę możemy sobie i innym wyprosić łaskę nawrócenia. Zawsze zachowajmy pogodę ducha, „Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy” – mówi Chrystus (Mt 6,16). Każdego dnia starajmy się przezwyciężyć naturalne odruchy dumy, pychy i miłości własnej, które prowadzą do chęci panowania nad innymi. Praktyczną szkołą pokory jest szukanie okazji do ofiarnego pomagania innym, bo „u tych, którzy miłują, wszystko przyczynia się do dobra” (Rz 8,28).

W refleksji nad tematem pokusy musimy też pamiętać o innych praktycznych pouczeniach Pana Jezusa: „Jeśli twoja własna ręka jest ci powodem do grzechu, to odetnij ją” (Mk 9,43). Podobnie mówi o ręce i oku. Wskazania te odnoszą się do unikania okazji do grzechu. Kto nie nauczy się w życiu unikania okazji do grzechu, temu może być ciężko w walce z pokusą. Choćby taka okazja była komuś tak droga jak ręka, noga lub oko, musi się z nią rozstać, jeżeli chce być wierny Bogu. Nie można lekceważyć nawet najmniejszego niebezpieczeństwa. Czasem mówimy: to tylko taki drobiazg, a przecież rzeczy wielkie składają się z drobiazków. Szatan dla nas nie jest partnerem, a każdy kompromis na jego korzyść w ostateczności prowadzi do naszej przegranej. Pan Jezus nas poucza: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie odczeka, ale ciało słabe” (Mk 14,38). Codziennie nabożnie mówimy do Pana: „nie dopuść, byśmy ulegli pokusie” (Łk 11,4). Św. Piotr Apostoł nam przypomina, że „Przeciwnik wasz diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć” (1 P 5,8). Przez uczestnictwo w nabożeństwach Drogi krzyżowej i Gorzkich żali, poprzez rekolekcje, a nade wszystko przez spowiedzi św. szukamy pomocy do wytrwania w dobrym.